

kukon, AESTHETIC

Oceniam Cię po okładce, jak twój estetyczny profil
Lubię tych projektantów od pomarańczowej sofy
W kraju gdzie raperzy to są kopie kopii
Jestem jednym z tych gości, tylko umiem się w tym bawić
Mamo, wiem, że narkotyki nie są drogą
Ale dziś nie byłbym sobą bez tego wiem na sto procent
Coś ciekawego zrobiło mi kiedyś z głową to
I umiem ich przekonać, by w to ładowali flotę
Lubię otaczać się ciepłem i sterować kolorami
Duże przestrzenie i wnętrza, estetyka jak Vitali
Schludnie ubrane kobiety, ozdobione diamentami
Minimalizm, w każdym calu, minimalizm
Jak nawijał kiedyś Guf pałę tyle co mój wóz
Nieekologiczny SUV wiezie mnie do mojej boo
Co śmiesznie wypowiada "hej"
To dziewczyna z moich snów, jakbym spał po DMT
Musisz doceniać to co masz, bo inaczej jesteś próżny
Podoba mi się jej dusza i to, że jest taki duży
Miłe słowo mówi cicho, kiedy zaczynam się burzyć
Kocham to cholernie, baby

Lubię jak dobrze wygląda to co jem
I jak to pachnie gdy to pale
W jaki sposób wypowiadasz moje imię w takim szale
W jaki sposób liczysz szmal, sposób w jakim go wydajesz
W jaki sposób stawiasz krok, w jakim stylu masz mieszkanie
Lubię jak dobrze wygląda to co jem
I jak to pachnie gdy to pale
W jaki sposób wypowiadasz moje imię w takim szale
W jaki sposób liczysz szmal, sposób w jakim go wydajesz
W jaki sposób stawiasz krok, w jakim stylu masz mieszkanie

Wbij mi głęboko pod skórę, aby pogodzić się z bólem
Jestem typem, który czuje trzy razy więcej niż Ty
Noszę przy sobie amulet, czasem nóż mam czy gazowe
Mamy czasy, w których siebie pewien nie może być nikt
Art club, house porn i gramy Machiavelli
Rozlewam na szkło, twoją Bloody Marry
Czuję taką złość, jakbym zabrał kość pierdolonym psom, którzy mnie zwinęli
Nic się nie bój, będzie dobrze skarbie
Czytasz książkę, leżysz w wannie, a ja znowu walczę
Czasem sam ze sobą, czasem mam za sobą armię
Co się nie wydarzy będzie wyglądało ładnie
Znasz mnie, mogę być Twoim oparciem w traumie
I Twoim dramatem skarbie, jeśli zaczniesz walkę
Mój ojciec kiedyś był punkiem, opowiadam w saunie
Wezmę ją i koleżankę, będzie razem raźniej

Lubię jak dobrze wygląda to co jem
I jak to pachnie gdy to pale
W jaki sposób wypowiadasz moje imię w takim szale
W jaki sposób liczysz szmal, sposób w jakim go wydajesz
W jaki sposób stawiasz krok, w jakim stylu masz mieszkanie
Lubię jak dobrze wygląda to co jem
I jak to pachnie gdy to pale
W jaki sposób wypowiadasz moje imię w takim szale
W jaki sposób liczysz szmal, sposób w jakim go wydajesz
W jaki sposób stawiasz krok, w jakim stylu masz mieszkanie